

## **PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II DO CHORYCH** zgrupowanych w Bazylice Franciszkanów 9-tego czerwca 1979 r. w Krakowie.

### **Ojciec Święty Jan Paweł II**

*O. Marcel Sokalski:* Z okazji Świątowego Dnia Chorego i zakończenia nowenny do błogosławionego Jana Pawła II Godzina Różańcowa pragnie przypomnieć słowa Ojca Świętego skierowane do chorych i cierpiących. Jak wiecie nasz ukochany Jan Paweł II w każdej swej pielgrzymce apostołowskiej najwięcej sobie cenił spotkania z chorymi. Słowa, jakie kierował wówczas, nacechowane są wielkim szacunkiem dla chorych.

Podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski (1979) Ojciec Święty powiedział do chorych w Krakowie: „Ja codziennie modłę się za chorych...” Wy, słabi fizycznie, bo poddani cierpieniu, jesteście równocześnie – Źródłem mocy dla innych, dla zdrowych. Czasem dla tych, którzy swoje zdrowie Źle wykorzystują, którzy obrażają Boga swym zdrowiem i swymi siłami. Wy, chorzy, cierpiący jesteście dla nich nie tylko wyrzutem, ale także nawróceniem... Tak jak zbawienie świata, czyli nawrócenie człowieka w świecie idzie przez Krzyż Chrystusa – tak ciągle nawracanie grzeszników idzie przez wasz krzyż, poprzez wasze cierpienie...

*Jan Paweł II:* Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Słyszeliśmy, że apostołowie, a zwłaszcza Piotr, od początku zaliczali do swojej posługi pamięć o chorych i modlitwę za chorych. A korzystając ze specjalnej mocy — i uzdrawianie chorych. Pozostało to w apostołowskiej posłudze wszystkich, którzy są następcami apostołów. Pozostało to w apostołowskiej posłudze Piotra, ażeby zbliżyć się do chorych, modlić się z chorymi, pocieszać chorych, przypominać im tajemnicę Krzyża Chrystusowego, w jakiej mają szczególny udział, szczególne uczestnictwo.

Słyszeliśmy słowa wypowiedziane pod adresem Chrystusa: „Wszyscy na Ciebie czekają”. To prawda. Szczególnie czekają na Ciebie, Chryste, chorzy. W szczególny sposób wy, drodzy bracia i siostry, czekacie na Chrystusa. Można też powiedzieć, że i Chrystus w szczególny sposób czeka na was. Czekacie na Chrystusa, ponieważ, jak słyszeliśmy w czytaniach słowa Bożego: „On wziął na siebie nasze choroby i nasze niemoce”. Wziął w sposób radykalny, bo Krzyż był największą niemocą i upokorzeniem, i męką najstraszliwszą. Wziął więc na siebie Jezus Chrystus to wszystko, co dźwiga na sobie każdy z ludzi cierpiących, każdy z was tutaj, w Krakowie i na całym świecie.

Wy wszyscy razem, drodzy bracia i siostry, stanowicie szczególną wspólnotę w Kościele. Można by powiedzieć szczególny Kościół w Kościele — Kościół cierpienia. I w tym Kościele cierpienia Chrystus jest w szczególny sposób przyzywany i w szczególny sposób obecny.

Zawsze miałem głębokie odczucie tej prawdy, że Chrystus jest w szczególny sposób obecny w ludziach cierpiących. Przemawiając do wszystkich chorych z całej Polski, z Jasnej Góry kilka zdań na ten temat powiedziałem i je wam powtarzam: Jest w was w sposób wyjątkowy obecny Jezus Chrystus, nasz Odkupiciel.

Jeżeli z punktu widzenia ludzkiego wasza sytuacja życiowa jest bardzo przykra, bolesna, czasem wręcz upokarzająca, to z tego ewangelicznego, nadprzyrodzonego punktu widzenia można nawet powiedzieć, że wasza sytuacja jest uprzywilejowana. Wy macie większe niejako prawo do Chrystusa. Wy bardziej Go wyrażacie, uobecniacie, niż każdy z nas, tych, którzy nie jesteśmy, w taki sposób jak wy, dotknięci stygmatem cierpienia. Niech to będzie dla was pociechą, nie tylko pociechą zdawkową, bo naprawdę trudno jest znaleźć zdawkową pociechę dla ludzkiego cierpienia. Ona nawet może być czasem bolesna i obraźliwa. Ale to, co mówię, nie jest pociechą zdawkową. To jest taka pociecha, o której Chrystus mówił wtedy, gdy powiedział apostołom: „Dam wam nowego Pocieszyciela”. To jest pociecha w Duchu Świętym! On jest Pocieszycielem dusz.

Dla was, których członki są czasem bardzo słabe, bezsilne, nie możecie o własnych siłach chodzić, pracować, radzić sobie — dla was pozostaje jeszcze ten najgłębszy wymiar człowieczeństwa: wasz ludzki duch! W tym właśnie duchu ludzkim, w tym duchu każdego z was, działa i niech działa Duch Święty. Niech działa ze szczególną mocą Duch Święty Pocieszyciel. I niech On dokonuje tego, czego nieraz byłem świadkiem, obcując z chorymi. Niech dokonuje tego zdumiewającego przeobrażenia wewnętrznego, które sprawia, że ludzie bardzo cierpiący są bardzo szczęśliwi. Po ludzku jest to absolutnie niewytłumaczalne. Jest to jedna z tych Bożych tajemnic, które rozsiane są po świecie, właśnie w tym świecie chorych, właśnie w tym Kościele chorych. Życzę, ażeby to się w was spełniało.

To jest miara wewnętrznego dojrzewania, dojrzewania w Duchu Świętym. Módlcie się o to dla siebie, módlcie się z całym Kościołem, módlcie się o to z papieżem. Ja codziennie modłę się za chorych. Ale wiem, że ta moja modlitwa, przynajmniej ilościowo, jest słabym tylko spłaceniem długu, jaki mam wobec was w całym swoim życiu, a zwłaszcza w moim życiu biskupim. Wiem, że wasza modlitwa, modlitwa wszystkich chorych całego świata, modlitwa chorych Krakowa — już dawniej, a teraz tym bardziej — towarzyszy mi i wzmacnia mnie. Wzmacnia mnie.

Jest to bowiem następna tajemnica, która jest udziałem świata chorych, że wy, słabi, fizycznie słabi, poddani cierpieniom, jesteście równocześnie — w każdym razie możecie być — źródłem mocy dla innych, dla zdrowych, czasem dla tych, którzy swoje zdrowie źle wykorzystują, którzy obrażają Boga, posługując się swoim zdrowiem i swoimi siłami. Wy, chorzy, cierpiący, jesteście dla nich nie tylko wyrzutem, ale także i nawróceniem. Nawrócenie grzeszników idzie poprzez wasze cierpienie. Jestem o tym najgłębiej przekonany. Tak jak zbawienie świata, odkupienie świata, czyli nawrócenie człowieka w świecie idzie poprzez Krzyż Chrystusa, tak ciągle nawracanie grzeszników w świecie idzie poprzez wasz krzyż, poprzez wasze cierpienie.

Wy istotnie, tak jak napisał św. Paweł, „dopełniacie w członkach swoich tego, czego nie dostawa cierpieniem Jezusa Chrystusa” (por. Kol 1, 24). To wszystko chciałem wam powiedzieć. To jest ta ewangelia Krzyża, cierpienia, a zarazem pocieszenia, którą zawsze wam głosiłem. Zawsze, przy różnych okazjach, czy to spotykając się z wami w szpitalach, czy spotykając się z wami na rekolekcjach zamkniętych, czy chociażby w tym kościele, czy w innych, zawsze tę samą ewangelie cierpienia wam głosiłem i dziś ją powtarzam.

Chciałbym tylko jeszcze dodać to, co również dodawałem w przeszłości, że myśląc o was trudno nie myśleć o tych, którzy wam posługują, zarówno z urzędu, z zawodu niejako, co nie wyklucza, że równocześnie także i z powołania. Przecież zawód lekarski czy zawód pielęgniarski jest i powołaniem zarazem. Ale są i tacy, którzy posługują wam niejako pozazawodowo, z czystej gorliwości, z motywu miłości bliźniego. Może także z motywu ludzkiego humanizmu. Niech będą błogosławieni ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób są miłosierni i niech oni miłosierdzia dostąpią, tak, jak nam powiedział Pan.

Spotykam się wiele z chorymi i w Rzymie, i poza Rzymem. Mam jak gdyby w tej chwili w oczach obraz takiego wielkiego spotkania z chorymi w czasie mojej pielgrzymki do Meksyku, w mieście Oaxaca, w kościele Ojców Dominikanów. A dzisiaj – to spotkanie krakowskie w kościele Ojców Franciszkanów.

Moi drodzy, pamiętajcie o mnie i wspierajcie mnie. Moja siła – z was! To jest bardzo śmiałe słowo. Trzeba powiedzieć: moja siła z Chrystusa – przez was! Pamiętajcie! I niech moja siła, siła następcy Piotra, pasterza Kościoła Bożego na ziemi – będzie z was! Niech chorzy krakowscy, chorzy z całej Polski mają szczególny swój w tym udział. Dziękuję wam za to i proszę was o to! W tym duchu przyjmijcie błogosławieństwo.

Pan z Wami! Niech imię Pańskie będzie błogosławione. Wspomożenie nasze w imieniu Pana, który stworzył niebo i ziemię. Niech Was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn ✠ i Duch Święty. Amen”.

Na kilka lat przed śmiercią, w 2000 roku w Fatimie, Jan Paweł II zwrócił się do wszystkich chorych z poruszającym orędziem nadziei, która stała się też jego udziałem:

„Jeżeli ktoś lub coś każe ci sądzić, że jesteś już u kresu, nie wierz w to! Jeżeli znasz odwieczną Miłość, która cię stworzyła, to wiesz także, że w twoim wnętrzu mieszka dusza nieśmiertelna. Różne są w życiu «pory roku»; jeżeli czujesz akurat, że zbliża się zima, chciałbym, abys wiedział, że nie jest to pora ostatnia, bo ostatnią porą twojego życia będzie wiosna: wiosna zmartwychwstania. Całość twojego życia sięga nieskończenie dalej niż jego granice ziemskie: czeka cię niebo!”.

Ojciec Święty Jan Paweł II był wielkim świadkiem nadziei. W Orędziu na VI Światowy Dzień Chorego mówił:

„Chrystus nie przyszedł, aby usunąć nasze cierpienia, ale by mieć w nich udział, oraz by biorąc je na siebie nadać im wartość zbawczą. Stając się uczestnikiem ludzkiej kondycji, wszystkich jej ograniczeń i cierpień, odkupił ją. Zbawienie, którego dokonał, a którego figurą były już wcześniej uzdrowienia chorych, otwiera horyzonty nadziei wszystkim ludziom przeżywającym trudny czas cierpienia. Drodzy ludzie chorzy, zajmujecie szczególne miejsce we wspólnocie Kościoła. Cierpienie, którego doznajacie, i pragnienie odzyskania zdrowia kształtują w was szczególną wrażliwość na wartość nadziei. (...)

Nadzieja pomoże wam nadać nowy sens cierpieniu, przekształcając je w drogę zbawienia, w sposobność do ewangelizacji i do udziału w odkupieniu. Cierpienie bowiem „może mieć dla człowieka i dla samego społeczeństwa także znaczenie pozytywne, gdyż może stać się formą uczestniczenia w zbawczym cierpieniu Chrystusa i w radości Jego zmartwychwstania, a więc siłą, która uświęca i buduje Kościół” (Christifideles laici, 54; por. Salvifici doloris, 23). Wasze doświadczenie cierpienia, wzorowane na Chrystusie i przeniknięte obecnością Ducha Świętego, będzie głosić zwycięską moc Zmartwychwstania.

Inaczej niż ci, którzy „nie mają nadziei” (1 Tes 4,13), chrześcijanin wie, że czas cierpienia pozwala doświadczyć nowego życia i łaski zmartwychwstania. To przekonanie wyraża przez leczenie chorób, przez troskę o chorych i opiekę nad nimi, przez udział w Życiu Chrystusa, do którego ma dostęp przez modlitwę i sakramenty. Czyż opieka nad człowiekiem chorym i umierającym, pomoc okazywana „człowiekowi zewnętrznemu”, bliskiemu już kresu, aby „człowiek wewnętrzny” mógł się odnawiać każdego dnia (por. 2 Kor 4,16), nie jest uczestnictwem w tym „procesie zmartwychwstania”, który Chrystus zainicjował w dziejach ludzkości przez misterium paschalne i które urzeczywistni się w pełni na końcu czasów? Czyż nie na tym polega „obrona tej nadziei” (por. 1 P 3,15), która została nam dana? Każda łza jest już zwiastowaniem czasów ostatecznych, zapowiedzią ostatecznej pełni (por. Ap 21,4 i Iz 25,8)”. Amen.

Połączmy się dzisiaj we wspólnej modlitwie do bł. Jana Pawła II:

**„Boże, bogaty w miłosierdzie,  
z Twojej woli błogosławiony Jan Paweł II, papież,  
kierował całym Kościołem,  
spraw, prosimy, abyśmy dzięki jego nauczaniu  
z ufnością otworzyli nasze serca  
na działanie zbawczej łaski Chrystusa,  
jedynego Odkupiciela człowieka.  
Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg,  
przez wszystkie wieki wieków. Amen”.**